

# SŁOWO

WILNO, Wtorek 17 kwietnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Laszuk  
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.  
DUKLA—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.  
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow  
GRÓNO—Księg. T-wa „Ruch”.  
HORODZIE—K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE—A. Ossoląg.  
KLECK—Sklep „Jedność”.  
LIDA—ul. Suwalska 13.  
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1.

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.  
N. ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.  
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.  
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.  
POŁTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.  
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.  
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.  
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 74.  
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

### Rozwój szkolnictwa polskiego na Łotwie

Wywiad z Naczelnikiem Polskiego Zarządu Oświatowego p. Talał-Kiepszem w Rydze.

Naczelnik Polsk. Zarządu Ośw. w Rydze, p. Talał-Kiepsze, udzielił wywiadu na temat rozwoju szkolnictwa polskiego na Łotwie.

— Jak przedstawiają się liczebnie polskie szkoły? — Ilość bardzo pokazuje, bo jest 38 szkół polskich. W tym 3 szkoły średnie i jedna szkoła rzemieślnicza zawodowa, mająca trzy wydziały: stolarski, ślusarsko-kowalski i kroju.

— Szkoły średnie w Rzeżycy i w Dyneburgu są rządowe, a ryska jest miejska. Szkoły podstawowe zaś wszystkie są samorządowe, z których 28 są samodzielne, a tylko 6 oddziałów funkcjonuje w szkołach innych narodowości.

W dniu 15 listopada do szkół uczęszczało 4.759 dzieci. Z nich 337 przypadało na szkołę średnią, 40 na szkołę zawodową (pierwszy rok istnienia) i 4.382 na szkoły podstawowe, gdzie obecnie liczba dzieci przekroczyła pięć tysięcy, gdyż w listopadzie jeszcze duża liczba dzieci większych jest zajęta przy robotach rolnych i do szkół nie uczęszcza.

W pierwszych latach istnienia, — mówi dalej p. Kurator, — cała praca Zarządu Oświatowego polegała na przygotowaniu kadr nauczycielskich, bo siły to były nie fachowe, często zupełnie przypadkowe, a chodziło o postawienie szkoły na należytych poziomach, gdyż zachodziła groźba, że dzieci polskie zaczęłyby opuszczać swe szkoły i przechodzić do szkół innych narodowości. W pierwszych latach pracy nie zwracaliśmy uwagi na ilość szkół, ale tylko na należyte przygotowanie personelu, bo inaczej placówka, zdobyta nierzadko naszym trudem — mogłaby zginąć. Teraz po przygotowaniu dostatecznej liczby nauczycieli wykwalifikowanych, dąży do ich specjalizacji i założenie możliwie większej ilości szkół. Przyczem teraz zakładanie sieci szkół przeprowadza się systematycznie i określa się gdzie w ciągu najbliższych lat mają powstać szkoły polskie. Z pomocą przychodzi nam mapa i statystyka. Staramy się, by szkoły te były założone racjonalnie i stosownie do potrzeb ludności. W tym roku musi powstać co najmniej pięć szkół, a w ciągu najbliższych lat, będą od tego dążyć z całą energią, — podkreśla pan Kurator, — szkoła rzemieślnicza w Rydze.

— Szczególną uwagę zwracam teraz na wykłady z zakresu sztuk stosowanych, a więc roboty ręczne, śpiew i wychowanie fizyczne, a także na polonistykę i pogłębianie znajomości języków cudzoziemskich, głównie niemieckiego, który jest wprowadzony do programu szkół, przez zaopatrzenie go w niezbędny inwentarz, bibliotekę dla nauczycieli i uczniów, obrazy, pokazy i możliwe ulepszenie lokalu. Już dokonywa się stopniowe zaopatrzenie szkół nowopowstałych w najniezbędniejszą bibliotekę nauczycielską.

— Zamierzam latem uruchomić kurs instruktorski wychowania przedmiotowego i dyrygentów chórów szkolnych i pozaszkolnych, bo wymagam od szkół rozrzuconych po powiatach, aby były ośrodkami oświaty pozaszkolnej a także żeby ześrodkowały całe życie kulturalno-oświatowe polskie.

— Pracę w szkołach mamy trudną, bo materiał uczniowski jest surowy, najbliższe otoczenie i warunki ucznia nie dają pomocy, a często nawet w tej pracy przeszkadzają.

Konkretnie rezultaty mojej dotychczasowej pracy wyrażają się następująco: przygotowano dostateczną ilość nauczycieli, został podniesiony poziom nauczycieli i dziś oni odpowiadają całkowicie potrzebom. Podczas mojej pracy nawiązałem bliższy kontakt z nauczycielstwem i dziś się oni do mnie udają o poradę i w sprawie książek i pedagogiki i w sprawach społecznych i nawet osobistych, co mówi o zaufaniu. Ilość szkół, które nie nawiązały ze mną bliższego kontaktu redukuje się wciąż. Przy objęciu przeze mnie stanowiska nie było tu żadnej książki, a dziś mam już sporą bibliotekę centralną dla użytku nauczycielskiego.

Przeprowadzono jeszcze jedną pracę, może niebłyszczą nazwą, ale dużej wagi, a mianowicie uporządkowanie aktów osobistych nauczycielstwa. W czasach powojennych moc dokumentów zaginęła, zniszczone je i t. d. A chodziło mi o uporządkowanie tego, żeby potem przy postępowaniu emerytalnym, żaden rok pracy nie zginął. Zarząd nawet naraził się na zarzuty niepotrzebnej bu-

### Przedstawiciele Litwy w rokowaniaach.

KOWNO, 16—IV. PAT. Według doniesień prasowych w nadradach berlińskich z przedstawicielami Polski ze strony litewskiej brać będą udział przewodniczący powołanych w Królewcu komisji: generał sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Balutis, dyrektor departamentu dr. Zaunius i poseł w Berlinie Sidzikauskas. Przewidują, że plenarne posiedzenia konferencji polsko-litewskiej odbywać się będą w Królewcu, a komisje pracować będą jednocześnie w Kownie, Warszawie i Berlinie.

### Min. Zaleski zostanie przyjęty przez Ojca Św.

RYM 16 IV PAT. Audjencja min. Zaleskiego u papieża została wyznaczona na środę w południe. W tymże dniu u ambasadora Skrzyńskiego odbędzie się śniadanie z udziałem kardynałów Gasparri'go i Lauti'ego, biskupów polskich i przedstawicieli wyższego kleru polskiego. We środę o godz. 6-jej wiecz. min. Zaleski wyjeżdża do Warszawy nie zatrzymując się nigdzie po drodze. W poniedziałek wieczorem w poselstwie polskim poseł Knoll wydaje uroczyste obiad z udziałem pp. Zaleskich.

### Współpraca Polski z Włochami.

RYM, 15. IV. Pat. Prasa włoska obszernie omawia toasty wygłoszone w czasie przyjęcia oficjalnego przez min. Zaleskiego oraz premiera Mussoliniego. Wszystkie pisma w dalszym ciągu omawiają znaczenie wizyty min. Zaleskiego w Włoszech. Messagero w artykule wstępny p. t. „Szczera współpraca” pisze, że słowa wygłoszone przez min. Zaleskiego oraz Mussoliniego są cenniejsze niż te, które wymagałyby protokołu oficjalnego. Słowa te mają ton serdeczności, która może się zrodzić tylko z istotnej przyjaźni dwóch narodów spotykających się nie na przypadkowej drodze międzynarodowej polityki ale z łączonych identycznością poglądów i interesów oraz historią i kulturą.

Następnie Messagero mówi o więzach kulturalnych, które łączą Polskę i Włochy oraz o krwi przelanej przez oba narody na wspólnych polach walki i zaznacza, że obecny świetny stan Włoch min. Zaleski może ocenić lepiej niż ktokolwiek inny, wracając do nas po dwóch latach nieobecności ze swego kraju, który dzięki genialności i niezłomności Pilsudskiego wibruje prądem intensywnego życia i zbliża się również ściślej i pewnie do urzeczywistnienia swego świetnego przeznaczenia.

Te gorące słowa są tem ziarnienniejsze, że Messagero i jego reaktor polityczny mają specjalnie bliski kontakt z włoskimi ministrami w sprawach zagranicznych. Omawiając dalej różne głosy prasy zagranicznej Messagero konstatuje, że tak jak zapowiedział min. Zaleski, od wizyty jego nie należy spodziewać się sensacyjnych wyników lecz kontynuowania i wzmożenia międzynarodowej współpracy Włoch i Polski. Z ogólnego rozważania sytuacji międzynarodowej i ze szczegółowego badania zagadnień dotyczących pośrednio i bezpośrednio obu narodów jest widoczne, że od współpracy ich można oczekiwać nowych jeszcze i doniosłych elementów dla stabilizacji pokoju międzynarodowego.

### Rzecznicy Ligi Narodów w St. Gothard.

BUDAPESZT, 16—IV. PAT. Dzisiaj rano rzecznicy Komitetu Trzech Ligi Narodów odjechali do St. Gothard, gdzie znajdują się zaplombowane urzędowo pieczęciami wagony zawierające materiały ze zniszczonych karabinów maszynowych. Notariusz, który nałożył pieczęcie stwierdził, że są one nienaruszone, poczem jeden z wagonów został otwarty i wyładowany. Obecni byli przytem oprócz rzeczników Ligi Narodów rzecznicy kolejowej węgierskiej, oraz osoby, które nabyły na licytacji materiały ze zniszczonych karabinów.

### Proces o obrazę oficerów Reichswehry.

BERLIN, 16 IV. PAT. W sądzie karnym rozpoczął się dziś proces przeciwko radykalno-pacyfistycznemu tygodnikowi Weltbühne oskarżonemu o obrazę oficerów m-stwa Reichswehry. Proces ten jest echem słynnych w swoim czasie morderstw i samosądów popełnianych przez „czarną Reichswehre”. Weltbühne w szeregu artykułów o procesach na tle tych morderstw zarzucał wysokim oficerom Reichswehry wraz z min. Gessler'em na czele, że oni to właśnie a nie oficerowie i podoficerowie, którzy zasiadali na ławie oskarżonych, są właściwymi winowajcami odpowiedzialnymi za te morderstwa.

### „Italia” w drodze do bieguna Północnego.

BERLIN, 16. IV. PAT. Jak donosi Biuro „Wolfa”, sterowiec „Italia” pojawił się w dniu wczorajszym o godz. 7-mej wieczorem poraz pierwszy nad Kozłem, poczem o godz. 8-mej nad Gliwicami lecąc w kierunku Krakowa. Nad Krakowem sterowiec zwrócił i o godz. 10-jej min. 30 powrócił nad Gliwicę przelatując nad lotniskiem. Lotnik rzucił 2 czerwone rakietki dając znać, że pragnie lądować. W ciągu całej godziny sterowiec czynił próby lądowania zniżając się do 150 metrów nad ziemią, poczem nagle „Italia” wzięła tak zdecydowanie na północ, że odleciała w stronę Opola. Próby lądowania w Gliwicach wywołane zostały tem, że sterowiec stracił orientację, wskutek tego, iż podczas burzy w czasie przelotu nad Czechami utracił antenę i nie mógł odbierać informacji radiotelegraficznych, któreby pozwoliły mu zorientować się gdzie się znajduje. O godz. 3-jej min. 50 „Italia” przeleciała nad granicą polsko-niemiecką w odległości około 250 km. od Słupia. „Italia” pojawiła się nad Słupią już o godz. 7-mej m. 45 i krążyła całą godzinę zanim wylandowała.

### Powodzenie komunikacji radiotelefonicznej.

LONDYN, 16. IV. Pat Wprowadzona niedawno w życie komunikacja radiotelefoniczna pomiędzy Anglią a Ameryką cieszy się wzrastającym powodzeniem. Od czasu zniżenia opłaty za rozmowę 3-minutową z 15 na 5 funtów sterlingów frekwencja wzrosła o 100 proc. Najdłuższa rozmowa trwała 3 kwadransy. Zapłacono za nią około 370 dolarów. W dniu 25 grudnia roku ub. wpływy z opłat za rozmowy radiotelefoniczne wynosiły 1250 funt. strl.

### Rewindykacja zabytków polskich z Rosji.

KRAKÓW 16 IV PAT. W tych dniach nadszedł do Krakowa pierwszy transport odzyskanych w Rosji zabytków polskich zawierających rzadkie okazy starodawnego zbroi i broni polskiej głównie z XVI wieku. Wśród tych okazów znajduje się nadto kilka sztuk zabytkowej broni wschodniej.

### Przyjęcie dla bohaterów lotników.

PARYŻ 16 IV PAT. Władze miejskie wydały dzisiaj po południu przyjęcie na część lotników Goście i Le Brix. Lotnicy po odczyszczeniu samolotu udają się do Villacoublay.

### Skazanie Polaka w Kownie.

Z Kowna donoszą: 12 i 13 kwietnia sąd wojenny rozpatrywał sprawę Franciszka Witkowskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Polski. Witkowski ma lat 25, pochodzi ze wsi i gminy Kuczun, pow. Sejneński, służył w wojsku litewskim, następnie powrócił do rodziców, którzy mieszkają obok linii demarkacyjnej. Sąd wojenny za szpiegostwo na rzecz Polski skazał Witkowskiego na bezterminowe więzienie.

### Powód zamknięcia „Lietuvos Žinios”.

KOWNO, 16 IV. Tel. wł. Komendant wojenny Kowna zamknął na jeden miesiąc organ partii liandinińców „Lietuvos Žinios” za umieszczenie doniesienia w którym twierdzono, jakoby zamach na króla włoskiego w Mediolanie dokonany został przez stronnictwo faszystów w celu wzmocnienia ich dyktatury. Jako źródło tego doniesienia wskazano był Paryż, okazało się jednak, że jest ono sfałszowane na miejscu w Kownie. Komendant wojenny dopatrzył się w tem tendencji do zakłócenia stosunków łączących Litwę z Włochami i Francją.

rokracji. Obecnie ogół to ocenił, ale minologię polską urzędową, ustalił potrzeba było dużo zabiegów i nerwów. Trzeba było również ustalić ter-

## W perspektywie tygodnia.

### Rzymskie rozmowy.

Tydzień ubiegły mimo, że świąteczny, cechowało znaczne ożywienie polityczne. Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem są rzymskie rozmowy Mussoliniego i wzrastająca wciąż aktywność polityki włoskiej. W ciągu ostatnich paru tygodni Rzym odwiedziło kilku dyplomatów, kierowników polityki zagranicznej Rumunii, Węgier, Grecji a ostatnio bawi tam p. Zaleski. Do Rzymu przyjechał również p. Gilbert Parker generalny agent dla odszkodowań. Wizyta tego ostatniego związana jest podobno z projektowaną rewizją planu Daves'a, w której Włochy jako jedno z Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych w okresie wielkiej wojny są bezpośrednio zainteresowane. Rozmowy rzymskie a ostatnio wizyta ministra Zaleskiego dały sporo „materiału” najrozmaitszym fabrykantom sensacji prasowych do puszczania w świat najbardziej fantazyjnych pogłosek o celu zarówno wizyty naszego ministra spraw zagranicznych, jak i rozmów p. Mussoliniego z kierownikami polityki zagranicznej Rumunii, Węgier, Grecji i Turcji. Wszystkie te sensacyjne alarmy prasowe biorą swe źródło w Berlinie i Moskwie. Źródła te mówią same za siebie. W Berlinie panuje rozgoryczenie i zdenerwowanie, że Niemcy nie są uczestnikami rozmów nad Tybrem, w Rosji zaś wszystko co się dzieje na terenie polityki europejskiej szlabonowo jest oceniane jako „dalsze narastanie sprzeczności w świecie kapitalizmu. co nieuchronnie musi prowadzić do nowej światowej wojny”. Przypisać należy, że publiczność sowiecką mają bardzo uproszczone zadanie w ocenie zjawisk życia politycznego w Europie.

Nad sensacyjnymi kombinacjami z kuchni niemiecko-sowieckiej może w tedy śmiało przejść do porządku dziennego, aczkolwiek nie należy zapominać, że Włochy, które pod rządami Duce tak wspaniale rozwinęły się, stanowią w polityce europejskiej doniosły i ważny czynnik. Po pięciu latach faszystów, po uporaniu się z kłopotami wewnętrznymi polityka włoska szuka dla siebie terenów ekspansji zarówno politycznej jak gospodarczej. Stąd płynie jej ruchliwość i tem należy tłumaczyć, że Rzym coraz silniej zaczyna konkurować jako centrum polityczne z Paryżem i Londynem.

Podróż ministra Zaleskiego do Włoch, jak to kilkakrotnie p. Zaleski oświadczył w wywiadach z dziennikarzami, nie posiada żadnego charakteru tajemniczego, ani żadnym tajemniczym celem nie służy. Jest ona jedynie i wyłącznie dalszym umacnianiem stanowiska Polski przez nawiązywanie bezpośredniego kontaktu z kierownikami polityki zagranicznej innych państw.

Amerykański pakt przeciwko wojnie. Drugiemu niemień doniosłem wydarzeniem tygodnia jest wreczenie przez ambasadorów Stanów Zjednoczonych w Londynie, Paryżu, Rzymie, Berlinie i Tokio projektów paktu amerykańskiego potępiającego wojnę. Pakt składa się z wstępu i trzech artykułów. Pierwszy artykuł głosi:

Wysokie strony, zawierające traktat, oświadczają uroczystość w imieniu swoich ludów, że potępiają „uciekanie się do wojny dla rozwiązywania międzynarodowych sporów i że wyrzekają się jej jako narzędzia polityki państwowej w stosunkach wzajemnych między sobą.

art. 2. Wysokie strony, zawierające traktat, umawiają się, że uregulowanie czy rozwiązywanie wszelkich sporów czy konfliktów jakiegokolwiek pochodzenia, któreby pomiędzy nimi powstały, nie będą nigdy osiągnięte inaczej jak za pomocą środków pokojowych.

art. 3. Zawiera punkt, dotyczący ratyfikacji powyższego traktatu, i o-

świadcza, że traktat ten ma odpowiednio do przepisów, przewidujących wejście jego w życie, tak długie pozostać może innym państwom do przystąpienia do niego, jak to będzie konieczne.

Pakt amerykański nazwany paktem Kelloga od nazwiska sekretarza stanu do spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, oddawna już był przedmiotem rozmów dyplomatycznych pomiędzy Ameryką z jednej strony a Francją i Anglią z drugiej. W rozmowach tych zwłaszcza Francja wysuwała zastrzeżenia. P. Briand kilkakrotnie w mowach podkreślał, że potępienie wojny jako takiej bez jednoczesnego rozstrzygnięcia problemu napadu i obrony jest niewystarczające. Obecnie kiedy ambasadorowie Stanów złożyli tekst projektu, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych rozesało notę okólną do wszystkich, zapowiadając złożenie przez Francję uzupełnień do projektu amerykańskiego. Charakterystycznym rysem propozycji amerykańskiej jest pominięcie Ligi Narodów. Stany Zjednoczone jeszcze raz zaakcentowały swój sceptyczny stosunek do instytucji genewskiej.

III sesja Cika Z. S. S. R. Świeżo zakończyła swe obrady sesja Cika Z. S. S. R. Obradowała nad dwoma kwestiami: budżetem na rok 1927—28 i sprawami polityki włościńskiej. Budżet oczywiście uchwalono, a w sprawie polityki włościńskiej powzięto sążniewo rezolucję, które zawile i długotłomaczą dlażcego ostatnimi czasami zastrzeżony został kurs wewnętrznej polityki sowieckiej w tej dziedzinie.

Prasa sowiecka tryumfująco podkreśla, że była to pierwsza sesja Cika na której niebyło dyskusji z opozycją. Obrady Cika dlatego trwały tak krótko i są tak „owocne”. Że nie było głosów opozycji, temu nienależy się dziwić, gdyż po zesłaniu Trockiego, Zinowiewa, Kamieniewa, Rakowskiego i innych wybitnych komunistów mało komu może przyjść ochota do dyskusji na posiedzeniach Cika. Jeżeli jednak nie było dyskusji i nieodezwały się ani jeden głos opozycyjny, to nie znaczy zupełnie aby opozycja w łonie partii komunistycznej nie istniała i partia stanowiła monolit ideowy. Wręcz odwrotnie, coraz częściej nadchodzą wiadomości o poważnych rozdźwiękach na tle obecnego kursu pomiędzy Stalinem a Rykowem i Kalininem. Nieporozumienia te nie osiągnęły jeszcze takiego napięcia, jak to było przed kilkunastu miesiącami, ale czas swoje robi. O opozycji Trockiego przed paru laty również mówiono „nieoficjalnie”.

Stosunki amerykańsko-sowieckie. Sprawa fatalnego złota zasekwestrowanego w New Yorku, do którego zgłosiły pretensje Francuski i Rumuński banki państwa, nie czekając na orzeczenie sądów została załatwiona w ten sposób, że złoto sowieckie załadowane zostało z powrotem na odpływający do Europy okręt. Ameryka dała tem do zrozumienia, że nie chce mieć do czynienia z ciemną historią. Na stosunkach zaś z Bolszewją odbiła się ta afera jaknajgorzej. Trzeba pamiętać, że nadzieje sowieckie na amerykański instykt handlowy były bardzo duże, zwłaszcza w obecnym okresie kiedy Sowiety znajdują się niemal w stanie izolacji gospodarczej po zerwaniu z Anglią. Bolszewja poważnie rachowała że otwierając i łudząc Amerykę perspektywami koncesji gospodarczych mimo nieuznania Z.S.S.R. przez Stany, da się jako taki kontakt gospodarczy nawiązać i to pozwoli Sowietom nabrać tchu. Tymczasem okazało się, że handel handlem, perspektywy perspektywami a p. Kellog przypomniał, iż Stany Zjednoczone nigdy nieuznawały Sowietów ani de jure ani de facto i że stosunki jakie siłą rzeczy muszą istnieć należą do rzędu, o których

17. IV. 28

### Zmiana taryfy polsko-austriackiej.

WARSZAWA, 16. IV. PAT. Dnia 16 kwietnia r. b. rozpoczęła w Wiedniu obrady ministerjalna komisja urzędnicza, w której biorą udział przedstawiciele rządów kolejowych Polski, Austrii, Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii i Włoch. Konferencja ta zajmie się sprawami ostatecznego przeprowadzenia zmian i uzupełnień w taryfie żwiżkowej polsko-austriackiej, przyjętej na ostatnio odbytej w Rzymie międzynarodowej konferencji kolejowej. Taryfa ta ukaże się już w druku prawdopodobnie 1-go czerwca r. b. i przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia eksportu polskiego przez Fiume i Triest, który ostatnio okazuje stały wzrost, a w roku 1927 w porównaniu z rokiem 1926 wzrósł o 500 proc. Na konferencji reprezentować będzie Ministerstwo Kolei radca ministerjalny p. Matoga.

### Otwarcie Instytutu eksportowego

WARSZAWA, 16. IV. PAT. Inauguracyjne posiedzenie Rady Państwowego Instytutu Eksportowego odbędzie się w Warszawie 19 kwietnia r. b. Obrady zgał minister Kwiatkowski. Na porządku dziennym referat dyrektora instytutu o dotychczasowej działalności oraz wybór przewodniczącego Rady i dwóch jej zastępców.

### 33-letnie politechniki warszawskiej.

WARSZAWA 16-IV PAT. Politechnika warszawska obchodziła wczoraj 30-letnią rocznicę swego istnienia. Była to jednocześnie 25 letnia rocznica ukończenia studiów Politechniki przez pierwszych jej wychowanków, z pośród których wielu zajęło wybitne stanowiska jak b. premier prof. Ponikowski, b. minister Kamiński, wojewoda Twardo, prezydent miasta Słomiński, profesorowie: Sosnowski, Przybylski i wielu innych. Uroczystości wczorajsze miały charakter nieoficjalny. Rozpoczęła ją nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła odprawione przez ks. prałata Hilchema, poczem odbyło się pod przewodnictwem prof. Ponikowskiego zebranie w politechnice przy udziale 150 osób. Następnie uczestnicy uroczystości udali się do pobliskiego gmachu instytutu aerodynamicznego, gdzie obajbniejsi udział prof. Witoszyński.

### Obrady Rady Naczelnej PPS.

WARSZAWA, 16 IV. PAT. Wczoraj w lokalu klubu parlamentarnego PPS, rozpoczęły się 2-dniowe obrady Rady Naczelnej tego stronnictwa pod przewodnictwem zastępcy prezesa posła Diama. Przed przystąpieniem do obrad przyjęto do wiadomości oświadczenie posła Daszyńskiego, że wobec wyboru na marszałka Sejmu, rezygnuje ze stanowiska prezesa Rady. Następnie wysłuchano referatu posła Niedziałkowskiego o sytuacji politycznej. Referat organizacyjny wygłosił poseł Pużak. Na posiedzeniu popołudniowym pojęto dyskusję, której nie ukończono. Obrady odbywać się będą w dalszym ciągu dzisiaj.

### Potrzebna wykwalifikowana

#### kucharka, lub kucharz

Warunki do omówienia w Kasyne Oficerskiej, ul. Mickiewicza 13.

### Potrzebny zdolny

#### AGENT do OGŁOSZEŃ

do wydawnictwa urzędowego Wielka 14, m. 7, od godz. 1-jej do 3-jej.

### Tanie

najlepsze farby, pokost, lakiery, penzle i szcztotki polecą

#### SKŁAD FARB

#### F. Rymaszewskiego

Wilno, ul. Mickiewicza 35.

### Dietyczne artykuły spożywcze

dla

#### cierpiących na cukrzycę

do nabycia w cukierni

Wilno, ul. Wielka 18, tel. 13-13.

### DOM DARMO

Kto zapłaci 10.000 zł. za dom z placem 200 s. kw. ogr. owoc. 6 mieszk., z dochodem 1.365 zł. rocznie ten podniesie z Banku przyszaną pożyczkę w kwocie 10.000 zł. (gotówką, nie list zastawn.). Informacje w D. H.-K. „Kresy Wileńskie”, ul. Mickiewicza 1. - o

Anglicy mówią from mouth to hand czyli z dnia na dzień, od wypadku do wypadku. Sz.



# ECHA KRAJOWE

## STOLPCE.

— Budżet i zamierzenia Sejmiku powiatu Stolepczkiego na r. 1928-29. Omawiając budżet Sejmiku Stolepczkiego, preliniowany w wydatkach i dochodach w sumie 1.073.483,58 gr., pragnę zobrazować dokładność tegoż Sejmiku, które charakteryzują wybitnie następujące cyfry, wydzielone z rzeczowego budżetu.

1) Drogi i mosty zwyczajne 121.766.00 nadzwyczaj. 304.000.00 razem 405.766.00 zł.  
2) Zdrowie Publiczne zwyczajne 96.993.99 nadzwyczaj. 70.450.00 razem 167.443.99 zł.

3) Spłata długów 137.293.00 zł.  
4) Rozszerzenie przedsiębiorstw komunalnych 100.000.00 zł.

5) Rolnictwo 70.844.00 zł.  
Resztę wydatków pochłaniają: oświata, opieka społeczna, świadczenia kulturalno-sportowe, wydatki na budowę i konserwację nieruchomości komunalnych, tudzież, wydatki na administrację.

Wysunęła się na czoło górująca suma wydatków na drogi, sięgająca około 40 proc. całego budżetu. Ten wielki wysiłek Sejmiku — podkreśla palącą potrzebę budowy dróg i mostów w powiecie Stolepczkiem. Jest to jeden z wielu powiatów, gdzie Rosianie nie pozostawili po sobie ani jednego kilometra dróg bitych. Sejmik Stolepczki w ciągu kilku lat swego istnienia, wszelkimi siłami starał się naprawić ten stan rzeczy, lecz walcząc z trudnościami materialnymi w wirze trudności finansowych w Rzeczypospolitej, w okresie chaosu i niedostępow, wstród rozpętania partykularizmu wchłaczającego steryd rządów — nie mógł znikąd uzyskać pomocy i poparcia. Dopiero obywateliż rząd owoce swych zabiegów — daje rekompensatę, że opierając się na Nim, dadzą się pokonać trudności w zamierzeniach ku dobru społecznemu. Mając nadzieję uzyskania już teraz kredytów u rządu, w dążeniu do podniesienia stanu dróg do współczesnego poziomu, z uwagi na to, że pierwotny charakter tychże hamuje rozwój gospodarczy powiatu, utrudniając komunikację zarówno rolnictwu — jak i eksploatacji naturalnej produkcji powiatu jak np. drzewa budowlanego, którego trudno dowozić do kolei w znacznym stopniu osłabia się kupna z pierwszych ręk, Sejmik Stolepczki — przystępuje do realizacji swych zamierzeń planowo i celowo. W preliniowanych więc na drogi wydatkach, figurują głównie kwoty na kupno traktorów, walców parowych — i na poczęcie, postanowiono budować 10 km. szosy w najrichliwszym punkcie powiatu, na odcinku Stolepcz — Sula.

Idąc w cyfrowej kolei wydatki na zdrowie publiczne nie są już tak wielkie, bo i sprawa ta przedstawia się daleko lepiej. W wydatkach na zdrowotność, prócz utrzymania b. dobrze postawionego szpitala powiatowego w Stolepcach, zawdzięczającemu wysoki poziom i sprawność swemu Dyrektorowi p. Dr. N. Grynborgowi, odznaczonemu niedawno srebrnym Krzyżem Zasługi, — przewiduje się utrzymanie szeregu przychodni lekarskich i budowę szpitala zakaźnego w Stolepcach.

Pozostawiając dalszemu omówieniu kwestię spłaty długów, zatrzymajmy się na sumie 100.000 zł. preliniowanych na rozszerzenie przedsiębiorstw komunalnych, a mianowicie cegielni w Mikołajewszczyźnie i betoniarń w Świerżynie. Jest to ujęciem Sejmiku sprawy uławnienia rozbudowy powiatu. Wybrani na miejscu i dostarczanie po przystępnych cenach ogniotrwałych materiałów budowlanych jest w powiecie Stolepczkiem rzeczą pierwszorzędnej wagi, szczególnie dla m. Stolepców, które 1) kompletnie zostały zniszczone i spalane w czasie wojny światowej; 2) uciążliwe przez władze polskie miastem powiatowym gwałtownie wyrastając z ram małego miasteczka, pobudzone graniczną stacją kolejową — w szybkim tempie się odbudowują i rozbudowują.

Dotychczas, sprowadzono cegły nawet z Poznania, by móc wznieść budowle ogniotrwałe, co oczywiście, niemal podwajało cenę cegły. Ilustruje to fakt, że w Województwie warszawskim, cena 1000 cegieł nie przekroczyła 60 zł. gdy w Stolepcach dochodzi do 120-140 złotych. Przyczyną stwardziła, że w powiecie stolepczkiem nie było dotąd ani jednej większej cegielni, również i wytwórni materiałów betonowych o szerszej skali przedsiębiorstwa — zatem dających swe wyrobę po przystępniejszych cenach. Małe, nikłe tego rodzaju przedsiębiorstwa, o przestarzałym systemie — siłą rzeczy nie mogą spełnić swego zadania.

Prelimiowana na rolnictwo suma, w porównaniu do ogólnej sumy budżetu i do typowo rolniczego charakteru powiatu — jest, przynajmniej, niewielką. Zwłaszcza jednak, że inne fazy budżetu — a w pierwszym rzędzie budżet drogowy współdziała rolnictwu i, że zapewnia rolnictwu poparcie szereg zorganizowanych po gminach kas Stoleczyka (w gminie Stolepczkiej dwie nawet, w Stolepcach i Zasulu), z powiatową Kasą Oszczędności w Stolepcach

na czele, operującą znacznymi funduszami, nie można powiedzieć, iżby rolnictwo traktowane było krzywdząco, mając i tak szerokie poparcie i pomoc.

Co do trudności finansowych powiatu Stolepczkiego wybitnie podkreśla je przewidziana w preliniarzu budżetowym suma 137.293 zł. na spłatę długów. Szczupłość dochodów Sejmiku — jest zastraszającym hamulec, w poczynaniach i dążnościach ku rozwojowi powiatu. Dość przytoczyć fakt, że na pokrycie wydatków zwyczajnych budżetu, na okres bieżący — jest niedobór 120.050 zł. Tę szczupłość dochodów Sejmiku Stolepczkiego tłumaczyć należy przede wszystkim 1) ubóstwem ludności rolniczej, egzystującej o ciężkich warunkach odbudowy zrujnowanych gospodarstw w czasie wojny, przeważnie drobnych, niemających innych źródeł zarobkowania; 2) brak fabryk i większych przedsiębiorstw, niechętnie gnieźdzących się w pobliżu granicy pozbawiają uboższą ludność możliwości stałego zarobkowania i Sejmik poważnych źródeł dochodu; i 3) bezwzględnie za szczupły obszar powiatu, zwiększenie którego przyczyniłoby się znacznie do zwiększenia dochodów powiatowych.

Sejmik Stolepczki zabiegając o przyznanie odjętych od powiatu Stolepczkiego, w czasie regulacji granic powiatów dwu gmin: Iwienickiej i Wotniańskiej, uchwalając preliniarz budżetowy, powołał uchwale w tej mierze, zwracając się z gorącą prośbą do Pana Wojewody Nowogrodzkiego o przyznanie wspom. gmin.

Zaznacząc w końcu, że Sejmik Stolepczki, pragnąc wypełnić ciążące na nim zadania, zmuszony jest do dalszego zaciągania kredytów i od uzyskania tychże, uzależnienie jest wykonanie powyższych zamierzeń, których zamianami, jak to p. H. Kurczyński — starosta Stolepczki podkreślił — jest: „Uzdrowienie stosunków gospodarczych i lojalna współpraca z Rządem w odbudowie naszej Ojczyzny”. W. E.

## Towarzystwo Eugeniczne.

Prace organizacyjne oddziału wileńskiego.

Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Eugenicznego (walki ze zwyrodnieniem rasy) istniejący u nas od roku 1923 przystępuje obecnie do prac organizacyjnych, mających na celu zainteresowanie i jaknajszersze warstw społeczeństwa polskiego sprawami eugeniki, oraz pozyskanie i jaknajliczniejszego grona chętnych do pracy w tej dziedzinie. Polskie Towarzystwo Eugeniczne na zażądanie władz państwowych, fizycznej, umysłowej i moralnej ludności polskiej, spotęgowanie jego odporności i siły twórczej. Zadanie doniosłe, gdyż czynniki te stanowią wszakże o przyszłości i potęgę narodu.

Dla urzeczywistnienia swego celu T-wo Eugeniczne zajmuje się: 1) badaniami teoretycznymi i praktycznymi spraw dotyczących dziedziczności, ciąży, macierzyństwa, opieki nad dzieckiem, określania zdolności, wyboru zawodu, doboru w małżeństwie, rozwoju moralnego; 2) badaniami przyczyn wpływających na osłabienie siły twórczej narodu, zwłaszcza na szerzenie się chorób i czynników wyznajających (choroby weneryczne, gruźlica, alkoholizm, nikotynizm, zatrucia przewlekłe) oraz przeciwdziałaniem; 3) obmyśleniem i szerzeniem środków, walczących z nierzadą i inne niedomagania społeczne; 4) wpływaniem na podniesienie poziomu etycznego, zwłaszcza w dziedzinie seksualnej, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży płci obojga; 5) uświadamianiem najszerszych warstw społeczeństwa o swych zadaniach i propagandą za pomocą odczytów, wykładów-pogadek, wieczorów dyskusyjnych, broszur, pism ulotnych, wydawnictw periodycznych, pokazów i przedstawień.

Dla osiągnięcia swych celów zakłada T-wo: a) poradnie, pracownię i instytucje eugeniczne, b) uławnia pomocy lekarskiej przez współdziałanie z pokrewnymi zrzeszeniami i instytucjami przy tworzeniu szpitali, lecznic i przychodni, zwłaszcza dla dotkniętych chorobami wenerycznymi, c) bieżące czynny udział w pracach instytucji państwowych, samorządowych i zrzeszeń społecznych o celach pokrewnych, między innymi harcerskich i sportowych i okazuje im wszelką możliwą pomoc, d) zwraca się do wszelkich władz polskich, państwowych i autonomicznych, z odpowiednimi memoriałami, wnioskami, petycjami i projektami (praw, e) urzędowa opinia, przedstawiania, wieczory dyskusyjne i pokazy, mające na celu popularizowanie zadań T-wo i pozostające w związku z jego działalnością.

W najbliższym czasie odbędzie się staraniem Komitetu Tymczasowego, zebranie organizacyjne, na które rozesełane zostanie szereg zaproszeń.

Wszelkich informacji dotyczących Towarzystwa udziela p. o. sekretarz generalny Koła Wileńskiego dr. Kazimierz Łukiewicz, ul. Ślacheckich Nr 1.

## Pomoc załodze „Bremen“ została udzielona.

QUEBEC, 16 IV. PAT. Samolot kanadyjski z 2-ma lotnikami wysłany na pomoc załodze „Bremen“ wylądował w Greenly Island w niedzielę między 5—6-tą wieczorem. W ten sposób nawiązany został pierwszy kontakt z lotnikami transatlantyckimi. W dniu dzisiejszym przybędzie na Greenly Island prawdopodobnie jeszcze drugi samolot. Załoga „Bremen“ zamierza dokonać naprawy uszkodzonego samolotu i opuścić na nim wyspę. Jak wynika z lakonicznego opisu lotu „Bremen“ otrzymanego wczoraj wieczorem, lotnicy z powodu gęstej mgły i gwałtownej zmiany temperatury stracili orientację oraz wszelką nadzieję na wylądowanie. Dopiero w piątek o godz. 5-tej min. 30 dostrzegli ziemię i postanowili wylądować. W czasie lądowania samolot natknął się na bryłę lodu i został uszkodzony.

BERLIN, 16. IV. PAT. Biuro Wolffa donosi z Quebec, że samolot kanadyjski, który opuścił zatokę Murray'a i który był zmuszony do wylądowania nad Belle Island, zdołał podjąć lot ponowny i wieczorem przybył na Greenly Island. Biuro Wolffa donosi z Nowego-Yorku, że amerykańskie przedstawicielstwo zakładów Junkersa wysłało samolotem mechanika z nowym śmigłem i narzędziami do Quebec.

## Warunki lotu „Bremen“.

QUEBEC, 16. IV. PAT. Wedle ostatnich doniesień z Greenly Island o przebiegu lotu „Bremen“, warunki lotu były w ciągu pierwszych 30-tu godzin po wystartowaniu pomyślne i lotnicy spodziewali się pomyślnego wyniku lotu, gdy naraż zaczął padać śnieg z gradem, nado za utworzyła się gęsta mgła. Wobec tego, że naprawa samolotu jest na ukończeniu, lotnicy spodziewają się wyruszyć niebawem w dalszą drogę.

## Gwałtowna burza w Szwajcarii.

ZURICH, 16. IV. PAT. Ubiegłej nocy szalała w Szwajcarii zwłaszcza w górach gwałtowna burza. Miejscowości Engelberg, Einsiedel i Grudelwald zostały zasypane śniegiem. W pobliżu miejscowości Kuhn skutkiem przewrócenia się łodzi utonęło 3-ch członków klubu wioślarskiego.

## Teror komunistyczny w Hankou.

PARYŻ, 16. IV. PAU. Petit Parisien podaje za londyńskim Times'em wiadomości z Szanghaju o terrorze komunistycznym w okolicach Hankou, gdzie zamordowano wielu mieszkańców oraz spalono jedną miejscowość. Dla zapobieżenia tym okrucieństwom władze wysłały na miejsce wypadków oddziały wojskowe.

## Oryginalna dymisja posła Egiptu w Berlinie.

BERLIN, 16 IV. PAT. Biuro Wolffa donosi za Reuterm z Kairu, że poseł egipski w Berlinie, który jest równocześnie chargé d'affaires w Warszawie Selifullah Yusri Pasza, zgłosił wczoraj w nocy nagłe swoją dymisję. Poseł Selifullah Yusri Pasza miał zamiar opuścić dziś rano z Kairu do Berlina celem objęcia placówki. Przedstawiciele rządu i przyjaciele osobiste zjawili się już na dworcu, by go pożegnać, lecz poseł na dworzec nie przybył. „Muhattar“ wyraża przypuszczenie, że dymisja posła została spowodowana tem, że król Fuad odmówił mu udzielenia audiencji, o którą poseł prosił przed wyjazdem.

## Ofiary trzęsienia ziemi w Bułgarii.

SOFJA, 16-IV. PAT. Wedle danych dotychczasowych, szkody materialne spowodowane przez trzęsienie ziemi są olbrzymie. W Czirpanie liczba domów, które się zawaliły wynosi około 2.000. W Borysgradzie uległo zniszczeniu około 1.000 domów. Władze kolowe wydały zarządzenie, aby wszystkie rozporządzalne wagony zostały skierowane do okolic nawięzanych katastrof, jako tymczasowe schronisko dla pozabawionych dachu ofiar trzęsienia ziemi.

## Pomoc dla ofiar katastrofy.

SOFJA, 16 -IV. PAT. Władze czynią nadludzkie wysiłki w celu zapewnienia schronienia mieszkańcom okolic nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi. Mieszkańcy miast i miasteczek boją się powracać do swych domów i przebywają pod namiotami. Komitety pomocy rozwijają wszędzie skuteczną działalność. Król Borys, który przebywał w Warnie udał się do okolic dotkniętych trzęsieniem ziemi. Po odwiezieniu ciężko rannych znajdujących się w Starej Zagorze król w towarzystwie ks. Cyryla i ks. Eudoksyja przybył do Czirpan. Wojska, które usuwają w tej miejscowości gruzy odnalazły pod resztkami jednego z domów kierownika okręgowego banku ludowego Djanietowa, który pozostawał pod gruzami 26 godzin. Dimanti odesłany ze stacji natychmiast do szpitala w Starej Zagorze.

Według nadchodzących wiadomości z Sofji, trzęsienie ziemi w Bułgarii rozstrza się do rozmiarów katastrofy.

Miejscowości Czirpan w południowej Bułgarii pomiędzy Filipopollem i Starą Zagorą ucierpiała bardzo poważnie i była przez pewien czas odcięta od reszty kraju. Miejscowości ta była ogniskiem trzęsienia.

Część tej miejscowości uległa zniszczeniu. Również sąsiednie wioski zostały dotknięte uszkodzone. Trzęsienie ziemi odczuło zostało w całej Bułgarii, a zwłaszcza w jej części południowej, gdzie wyrządziło ono poważne szkody i pociągnęło ofiary w ludzich. W Borysgradzie, na południe od Czirpan, zginęło 7 osób, a w Starej Zagorze i w Filipopolu po 2 osoby. W tej ostatniej miejscowości zawalił się meczet. W okolicy, dotkniętej katastrofą, a obojętnej w źródła mineralne, zaobserwowano zwiększenie się siły wytrysku i podniesienie temperatury.

Po pierwszym wstrząśnięciu nastąpiło kilka dalszych, ale już słab-

szszych. Z Filipoppola wysłano do Czirpan drużyn ratownicze. Prezes Rady Ministrów Ljapczew udał się do okolic, dotkniętych katastrofą.

Wszystkie budynki w miejscowości Czirpan zostały zniszczone lub poważnie uszkodzone. Liczba domów, całkowicie zniszczonych, nie jest dotychczas ustalona. Zniszczeniu uległ dworzec kolejowy. Dotychczas stwierdzono, że zabitych zostało 30 osób, a bardzo wiele odniosło rany.

Akcja ratownicza trwa.

## „Szczerebiec“ wraca do Polski.

Jak już donieśliśmy, na mocy układu z 16 listopada r. ub. delegacja polska w komisjach reewakuacyjnej i specjalnej, przed tygodniem ukończyła w Leningradzie i w Moskwie prace przy odbiorze i pakowaniu mienia muzealnego, wywiezionego z terytorium Rzplitej polskiej do Rosji przez b. rząd carski. Jest to prawie wyłącznie mienie państwowe. Wyjątek stanowi cenne archiwum rodzinne i biblioteka Branickich, ewakuowane z majątku Roś (44 skrzynie) oraz kilkanaście polskich portretów z XVIII i XIX w., będących własnością rodziny Zybberg-Platerów.

Transport, który wyruszył z Leningradu dn. 30 marca r.b., składa się z 73 skrzyń. Zawartość ich da się zasadniczo podzielić na trzy grupy. Pierwszą najcenniejszą stanowią odzyskane sztandary i chorągwie, starożytna broń, Szczerebiec, różne przeżwione wojskowe pamiątki po królu Janie III, gen. H. Dąbrowskim, gen. J. Bemie.

Drugą grupę tworzą obrazy różnych szkół i czasów, w liczbie 59-ciu, które wzbogacają polskie zbiory dziełami Rembrandta, Pourbussa, Ruissdela, Watteau i innych.

Grupę trzecią stanowi lapidarium, złożone z fragmentów rzymskich rzeźb, przeważnie sarkofagów. W drodze ekwiwalentu za niektóre z takich fragmentów, pozostawione w zbiorach rosyjskich (zgodnie z brzmieniem p. 7 art. XI traktatu ryskiego) strona polska otrzymała piękną pełną rzeźbę rzymską replikę znanego „Satyra“ Praksitelesa.

Transport moskiewski, który wyruszył ku granicy polskiej dnia 6 bm. składa się z 77-uu skrzyń, w tem, jak wspomniano wyżej 44 skrzynie zawierają archiwum i bibliotekę Branickich z Rosji. W innych skrzyniach mieści się druga część lapidarium, wywiezionego już z Leningradu, jeden z trzonów, niezwróconych do tej pory warszawskiemu Zamkowi, kilka sztandarów, należących do Korpusu Polskiego w armii napoleońskiej, zdobywającej Moskwę w 1812 r. i t. p.

## NADESZANE.

## Nowa faza przemysłu samochodowego w Polsce.

Jednym z najważniejszych czynników rozwoju nowoczesnego państwa jest postęp w dziedzinie środków transportowych, wśród nich zaś na czoło wysuwa się najbardziej współczesny środek transportu — samochód. Polska pod tym względem niestety stoi jeszcze bardzo daleko poza innymi krajami. Dość powiedzieć, że w kraju naszym kursuje zaledwie 22.000 samochodów osobowych i ciężarowych przy niedostatecznie połączonym rozwinięciu sieci kolejowej i zgrą 30-milionowej ludności.

W tych warunkach mamy do zaoferowania niemiernie interesującą inicjatywę znanego amerykańskiego koncernu samochodowego General Motors Company, który organizuje w Polsce na szeroką skalę montowanie samochodów osobowych i ciężarowych znanej marki „Chevrolet“ w specjalnej własnej fabryce w Warszawie.

General Motors Company jest największym na świecie koncernem, jednoczącym w sobie następujące popularne i w Polsce fabryki samochodów: Chevrolet, Oldsmobile, Pontiac, Oakland, Buick, La Salle, Cadillac oraz specjalnych wozów ciężarowych G. M. C. Oprócz fabryk samo-

## Święta w Bolszewji.

Święta Wielkanocne w Rosji w roku bieżącym miały przebieg dla komunistów zgola nieoczekiwany. Kościoły i cerkwie zarówno w Wielkim Tygodniu jak w ciągu pierwszego i drugiego dnia świąt były przepelnione. Robotnicy, chłopci, żołnierze, inteligencja w miastach i na wsi tłumnie zapełniała świątynie aby oddać hołd Panu. Mimo, wzmożonej w ostatnich tygodniach propagandy antyreligijnej imprezy bezbożników zawiodły. Na zorganizowane tu i owdzie zabawy i zakładach w pierwszym i drugim dniu została zawieszona. Nawet prasa sowiecka została zmuszona do świętowania i następne numera pism ukazały się zaledwie we środe.

Numer świąteczny „Prawdy“ ukazał się w zmniejszonej objętości, wypełniony nieraz całkowicie przez artykuły o treści antyreligijnej, i bluznierze ilustracje. Artykuł wstępny napisał „pionier rewolucji kulturalnej“ Lunaczarski, który widocznie teraz objął lutnię po Bekwarku-Jarostawskim, głównym szefie całej akcji antyreligijnej w Bolszewji. Jarostawski, który poprzednio z okazji świąt religijnych występował zawsze z artykułami, obecnie został odsunięty w cień, co ma podobno związek z zmianą w kierownictwie komunistycznym na tym stanowisku.

Kampanja antyreligijna bezbożników w okresie świąt Wielkanocnych polegała głównie poza odczytami, zabawami i pogadankami na agitacji w kierunku nieświętowania i odłożenia świąt wielkanocnych na 1-go maja. Wysiłki bezbożników dały jednak nie wielkie rezultaty, tylko w jednej szkole technicznej w Twerze oraz kilku kooperatywach sowieckich w Kokandzie postanowiono święta odłożyć na 1-go maja. W okręgu petersburskim w niektórych „kolchozach“ postanowiono zamiast świąt wielkanocnych obchodzić święto pierwszej brzozy wobec rozpoczęcia kampanji wiosennych siewów.

chodów do koncernu General Motors, należy znana fabryka karoserji „Fisher Bodies“ i wielka ilość fabryk po nocniczym przemysłu samochodowego i akcesoriów. Poza to fabrykami i oddziałami w Stanach Zjednoczonych General Motors posiada wielką ilość filij fabrycznych, rozrzuconych po całym świecie.

Plany przedsiębiorstwa w Polsce są szeroko pomyślane i przewiduje się oprócz montażu i wykonania podwozi również budowę oryginalnych karoserji „Fisher“. Potrzebne części i samochody sprowadzane będą z Ameryki tylko w tym wypadku, jeśli nie będą mogły być wykonane w Polsce, względnie wykonane tu ustępowałyby zagranicznym pod względem gatunku. Z biegiem czasu oczywiście coraz więcej części będzie mogło być nabywane na miejscu, co w połączeniu z pracą polskich sił roboczych nadawac będzie produkcji tych samochodów charakter polski, zasilając jednocześnie rynek miejscowy kapitałem zagranicznym. Przedstawiciele koncernu podkreślają przytem, że działalność General Motors nie stworzy bynajmniej konkurencji ani polskiemu kapitałowi, ani też polskiemu przemysłowi, będąc zupełną nowością w Polsce w tej dziedzinie.

Początkowa ilość zatrudnionych kilkuset pracowników będzie stopniowo w miarę rozwoju powiększana. Ciekawym punktem planu GMC jest, że przy wzroście produkcji koncern przewiduje nawet ewentualny eksport samochodów, zmontowanych w Polsce, do krajów ościennych. Przedsiębiorstwo będzie prowadzone na zasadach najnowszej organizacji amerykańskiej, zarówno w swej części technicznej, jak i w dziale handlowym. W ten sposób zamierzono jest stworzenie zaczątków przyszłych wielkich zakładów General Motors w Polsce.

Jako punkt ambicji stawia sobie General Motors przedstawić jak najprędzej polskiemu społeczeństwu pierwszą „Chevrolet“ zbudowaną już rękami polskiego robotnika.

## PO ZJEZDZIE.

„Tu zastanowieni lasem i oblani wodą.  
Z pokoleń w pokolenia ludzie  
Wiek swój wiodą;  
Żaden nowy obyczaj, żaden  
Wymysł świeży  
Nie przemieni ich mowy,  
Nie kształtów odzieży...“  
— z cyklozmy: „Ulas“

Są ludzie, których działalność jak najmniej głośna a jaknajbardziej pożyteczna i chlubna, wychodzi pewnego dnia na jaw jakby za rozzardciem jakiejś zastony...

To samo można powiedzieć o niejednej instytucji.

Rozzardciem zastony, które nam nagle ukazało coś, czego nawet istnienia w Wilnie — przynajmniej się! — nie podejrzewano ośpałe i indolentne społeczeństwo nasze, był — jak wyrażają się Czesi — *złot z całej Polski do Wilna* dziesiątków delegatów i delegatów Kół Krajowawczych młodzieży szkolnej.

Co? Jakie „Kół Krajowawczych“? Kilka wagonów „dzieci“? Ci widziałeś? Ci widzieli? Wycieczka!.. Mało mi to „wycieczek“ widzieli i przyjmowali? Ale *ta* wycieczka!.. Gdzie to wszystko pomieścić, przenocować, choć byle jak i byle czem ugościć!..

A gdy tak się dziwowano i frasowano — rozdarła się zastona. Patrzmy i oczom nie wierzymy. A tu w naszym gimnazjum im. Mickiewicza na Dominikańskiej „gotuje się“ jak w ulu. Całe Kół Krajowawczych gimnazjalne na nogach. Ono będzie przyjmowało kolegów i koleżanki z całej Polski. Za-

szczyt to nielada. Pierwszy zjazd Kół — w Krakowie. Drugi już zaraz w Wilnie! Góra Wilno nasze!

A kto pierwszy krzyknął „Góra Wilno nasze!“? Dyrektor Zapaśnik. Kto dla zjazdu otworzył na oścież podwoje gimnazjum Mickiewicza, kto zorganizował w swoim gimnazjum Wystawę Krajowawczą, kto był gospodarzem i duszą przemilej i razem imponującej wieczerzy krajowawczej odświeżonej w gimnazjum Mickiewicza wieczorem drugiego dnia zjazdu? Dyrektor Zapaśnik. P. Zofia Domaniewska niestrudzona i niezastąpiona opiekunka Koła zaniemogła; trzeba było w przygotowaniach podwoje własną pracę. Wszystkiemu dał radę dyr. Zapaśnik. I — jakże pięknie, jakże chlubnie zaprezentował swoje gimnazjum.

Lecz to była jakby tylko pierwsza instancja podejmująca zjazd. Za Kół młodzieży gimnazjalnej ujrzymy stojący Oddział wileński wszechpolskiego Towarzystwa Krajowawczego. Co? Oddział wileński? A jest-że taki? Ci widzieli? Ci widzieli?

Jest. Tylko my, ogół naszej inteligencji wileńskiej, zbyt mało wiemy o tem.

Wileński Oddział Polskiego Towarzystwa Krajowawczego (Centrala którego jest w Warszawie) stała, a z trudem nie miały, krzewi tu u nas zamieszkanie do krajowawstwa oraz *wiedzę krajowawczą*. Warunki pracy krajowawczej u nas, na Wileńszczyźnie, niepomierne trudne. Przedewszystkiem dzięki warunkom klimatycznym — których aż nadto wy-

mowną ilustracją jest... obecny nasz kwiecień! Mrozy od października do maja, noce zimne nawet w lecie. Dalej: bezdroża, jakich świat nie widział. Dalej: kraj zniszczony przez wojnę niemiłosiernie. Ludność rzadka. Młodzież w szkołach biedniejsza niż gdzieindziej; brak jej cieplejszego ubrania, często brak obuwia. A choroba (strach pomyśleć ile w tych młodych organizmach zawiązków np. gruźlicy!). Funduszy specjalnie przeznaczonych *na wycieczki* brak zupełny. Kierowników dla Kół krajowawczych szkolnych jakże mało! Drugiej takiej p. Zofii Domaniewskiej ze święcą u nas szukać. Nauczycieli-geografów brak. Młodzież szkolna zaobserwowana, po za lekcjami, różnymi sportowymi ćwiczeniami... etc. etc. Do wieczora by nie wylizcył wszystkich przeciwności oraz warunków nie sprzyjających rozwinięciu się u nas krajowawczej turystyki szkolnej — a i nie szkolnej. Pomimo to jednak: praca w tym kierunku posuwa się naprzód. Oddział wileński Towarzystwa Krajowawczego organizuje każdej zimy szereg odczytów z przewodnikami, wydał przewodnik po Wilnie (napisany przez prof. J. Kłosa, najlepszy z dotychczas wydanych), kolportuje czasopisma specjalne, ma dla przyjacielskich obsejną i wygodną gospodę. W roku zeszłym zajął się gorliwie uprzątnięciem dla turystyki, nawet z najdalszych stron: przepięknego naszego jeziora Narocz i jego malowniczych brzegów.

Na czele wileńskiego Oddziału stoi prof. Kazimierz Stawieński. To prze-

de wszystkim stanowi ścisły łącznik Oddziału Krajowawczego z uniwersytetem Stefana Batorego. Nie uszło np. niczyjej uwagi, że otwarcie świeżo odbitego zjazdu krajowawczego młodzieży *szkolnej* odbyło się... w reprezentacyjnej sali uniwersytetu. Bardzo pięknie, bardzo słusznie. Takim się gestem „bierze“ serca młode i *podnosi* we własnych oczach młodzież, która ma przecież nas samych — prześcignąć.

W niemińszej też mierze należy się serdeczne słowo Reducie za zaproszenie zjazdu na przedstawienie „Fircyka“, tego arcydzieła przedewszystkiem mistrzowskiej gry Osterwy. Ten teatr przepelniony, a cały rozbarwiony ludowymi strojami ze wszystkich stron Polski, ten entuzjizm setek chłopców i dziewcząt!.. Bo i jakże? Być w Wilnie i w Reducie nie być — i Osterwy nie zobaczyć? Nie do pomyślenia.

Nie ubliżając wykładom o pogadankom, którymi hojnie zjazd przepelniono, trzeba dla ścisłości i prawdziwości powiedzieć, że trzydniowa gościna w Wilnie młodzieży szkolnej miała trzy momenty, które rzeczywiście, że na życie całe pamięć o *zjeździe wileńskim* do końca życia utrwała w setkach młodych dusz, a mianowicie: otwarcie zjazdu w uniwersytecie uświetnione powitalnymi przemówieniami nie tylko prezesa Oddziału Krajowawczego lecz i samego rektora, samego kuratora i prezydenta miasta, tudzież przedstawicieli ministra oświaty i p. wojewody! — a dalej: moment przedstawienia w Reducie i wspom-

nianej wyżej wieczerzy w gimnazjum Mickiewicza.

Położmy na marginesie niniejszej impresji wiadomość, że gimnazjum im. Mickiewicza powstało u nas z kursów założonych dopiero w 1921-szym roku, że jako gimnazjum państwowe istnieje tylko jeszcze sześć lat; że po kilkoletniej tułaczce po różnych lokalach przygodnych, dopiero w 1927 otrzymało *własny* gmach, gdzie naprawdę mogło życie szkolne zakwitnąć w normalnych warunkach. A już posiada gimnazjum: Ognisko jednoczące wychowawców i wychowawców w jedną niejako rodzinę (np. przy wigilijnym stole), Kół Sportowe, Kół Przeprosobienia Wojskowego, Izbę Harcerską, Kół dramatyczne, Kół Historyczne, Astronomiczne (tak), Matematyczne, Szachistwo, Radioamatörów... i — o które nam w tej chwili najbardziej chodzi: Kół Krajowawcze.

Istnieje wydawany w Krakowie, pod redakcją jednego z najdzielniejszych pionierów krajowawczej turystyki polskiej, profesora Leopolda Węgrzynowicza (mleliśmy go przez dni kilka tu w Wilnie przybyłego na czele zjazdu młodzieży), przewodniczącemu Komisji Kół Krajowawczych młodzieży szkolnej (w skład tej Komisji wchodzi opiekunowie Kół młodzieży). Wydawnictwem tem, pod każdym względem wzorowym, jest ilustrowany miesięcznik „Orli Lot“, mianujący się dziełem organem Kół Krajowawczych młodzieży polskiej Towarzystwa Krajowawczego.

Otóż w tym „Orlim Locie“ — istnieje

już rok siódmy możemy często-gęsto spotkać się z pracami i referatami członków Koła Krajowawczego gimnazjum Mickiewicza przynajmniej — krótko mówiąc — bez najmniejszej błagi reklamarskiej — zaszczyt zarówno intelektualni i sumiennej pracowitości uczniów i uczenie naszego gimnazjum jak, co jest widoczne, światłemu kierownictwu przyswiecającemu pracom i wycieczkom krajowawczym młodzieży gimnazjalnej.

Kładziemy główny nacisk na to — słyszeliśmy sami podczas rozmów z kierownikami Koła jak i z najrichliwszymi członkami Oddziału (prof. Stawieński, dyr. Zapaśnik, p. Domaniewska, p. doktorowa Kwiecińska, p. komendant wojewódzkiej policji państwowej Praszalowski) — kładziemy główny nacisk na to aby młodzież krajowawcza nie czerpała swej wiedzy i swych „spostrzeżeń“ z książek i podręczników lecz z żywego życia. Niech sama czyni „odkrycia“. Niech notuje, niech baczenie przygląda się, niech kolekcjonuje osobowości etnograficzne i folklorystyczne.

Też metody doskonałe widac najwyraźniejszy ślad w utrwalonych już drukiem w miesięczniku krakowskim (czemuż nie wileńskim!) pracach wychowanków wileńskiego gimnazjum im. Mickiewicza. Oto np. (w czerwcowym zeszyście 1926 r.) opis E. Rodziewicza Wielkanocy w Wileńszczyźnie albo opis zagrody litewskiej (z rysunkami) p. Korybutiaka, albo podznaczony literami Z. W. opis Hanuty majątku położonego u zbiegu trzech powiatów, Święciańskiego, Oszmian-



## KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Wolna trybuna.

Jeszcze o pracy dr. Szawleskiego.

Dyskusja nad kwestią dekadencji czy postępu gospodarczego Europy nie przestaje być aktualną, mimo niezaprzeczonego wzrostu dobrobytu i spotęgowania tętna życia gospodarczego, jakie dają się zauważyć przy obserwowaniu powojennych dzieł naszego kontynentu. W charakterze obrońcy kierunku wysoce — prawie że skrajnie — pesymistycznego wystąpił ostatnio kierownik Biura Ekonomicznego Banku Polskiego dr. Mieczysław Szawleski w pracy swej „Polska na tle gospodarki światowej”, z antytezą poglądu p. Szawleskiego czytelnicy „Słowa” zapoznali się w notatce p. Władysława Studnickiego w czwartkowym numerze „Słowa”.

Optymizm p. Studnickiego zdaje się wskazywać być nieco przesadnym.

Nie należy zapominać, że ostatnio poczynione przez Europę na polu gospodarczym postępy noszą charakter odbudowy, nie zaś budowy życia gospodarczego. Stan przedwojenny w większej części galezi produkcji nie został jeszcze nawet osiągnięty. Z drugiej strony inne części świata rozbudowują swój aparat gospodarczy coraz więcej, dystansując coraz bardziej starą Europę. Zaś o widokach na przyszłość decyduje dynamika życia gospodarczego, a nie przecięcie jego stanu obecnego.

Spójrzcie bawelny w świecie całym w przeciągu lat trzynastu (1913—1926) powiększyło się o 7 proc., lecz w Europie spadło o 16 proc. Produkcja surowców łaźna w świecie powiększyła się o 16 proc. w Europie spadła o 7 proc.; produkcja stali w świecie wzrosła o 23 proc. — w Europie zmniejszyła się o 14 proc. W dziedzinie produkcji surowców i artykułów żywnościowych udział Europy w przeciągu tegoż czasu spadł z 43 proc. do 39 proc. produkcji światowej; w dziedzinie wytworzenia paliw — z 48 proc. do 37 proc.; w dziedzinie przemysłu metalowego — z 52 proc. do 41 proc. Wymowa cyfr jest widoczna.

Jakież czynniki złożyły się na stworzenie tego niepożądanego dla nas obrazu? Jest ich pięć.

Zniszczenie wojenne dotknęło ogromną część kapitałów ruchomych Europy, pochłaniając owoc dwudziestoletniej pracy całego kontynentu i o tyleż lat cofając Europę wstecz w jej rozwoju gospodarczym. — Rany wojenne się zblizniają i znaczenie tego czynnika jest jednorazowe i przemijające, inne jednak czynniki mają znaczenie zasadnicze i trwałe.

Wzrost ludności w Europie postępuje w tempie zbyt szybkim w porównaniu z rozwojem jej sił wytwórczych. Tempo to zaczyna słabnąć, lecz osłabienie to gospodarczo z nadmiarem kompensują ograniczenia imigracyjne, obniżenie stopy śmiertelności, poczęści racjonalizacja produkcji, a w większym stopniu kurczenie się pozaeuropejskich rynków zbytu. W konsekwencji wymaga się bezrobocie. Bezrobocie w Europie, łagodzone przez służbę wojskową i maskowane przez różne półśrodki w rodzaju aktualnego w Polsce bezrobocia politycznego na roli, lub częściowego zatrudnienia w przemyśle nie jest bynajmniej zjawiskiem chwilowym, lecz posiada wszystkie cechy chroniczności i stanowi trwałą ujemną pozycję w bilansie gospodarczym Starego Świata.

Rozdrobnienie polityczne Europy Zachodniej, w której na obszarze, wynoszącym zaledwie około 5 proc. powierzchni lądowej kuli ziemskiej, skupiło się dwadzieścia kilka państw, obrazuje jej sytuację gospodarczą nie

polepsza. Tchnące zazwyczaj ksenofobią i podejrzliwością siebie skracające się państwa i państewka skrupulatnie odgradzają się murami celnymi i zbroją się na wysięgi, nieprodukcyjne trwoniąc w ten sposób znaczną część swych niezbyt obfitych zasobów materialnych.

Emancypacja przemysłowa krajów pozaeuropejskich staje się faktem dokonanym. Wymiana handlowa między krajami uprzemysłowionymi jest wprawdzie najwyższa, nie jest to jednak wynikiem samego uprzemysłowienia, lecz idącego z nim w parze wzrostu stopy życiowej. Przytem ożywienie takie jest możliwe tylko pod pewnymi warunkami: międzynarodowej podziału pracy, obniżenia kosztów produkcji i liberalizmu celny. Partularyzm polityczny Europy z jednej strony, a ostracyzm imigracyjny, prohibicjonizm celny, rosnąca samowystarczalność gospodarcza i konkurencja Stanów Zjednoczonych A. P. wśród krajów pozaeuropejskich z drugiej czynią wiaoki na uzyskanie przez Europę jej dawnej supremacji przemysłowej wielce iluzorycznymi. W konsekwencji eksport Europy od czasów przedwojennych spadł o 20 proc., podczas gdy wszystkie inne części świata znacznie zwiększyły obroty swego handlu zagranicznego.

Zadłużenie Europy wobec Stanów Zjednoczonych, sięgające obecnie — po uwzględnieniu redukcji długów wojennych — zawrotnej sumy dwudziestu miliardów dolarów, jest piątą z rzędu kulą w nogi gospodarczą europejską. Kredyty amerykańskie płyną w dalszym ciągu do Europy i za pieniądze amerykańskie została pożyczona stabilizacja walut europejskich i te same pieniądze wiskają się obecnie do wszystkich zakątków życia gospodarczego naszego kontynentu, potęgając jego zależność ekonomiczną od Unii Północno-Amerykańskiej. Niezależnie od dopływu nowych kredytów, bilans płatniczy europejski — amerykański wykazuje około ośmiuset milionów dolarów rocznego deficytu na niekorzyść Europy. Stacymy się wszyscy powoli ale niechybnie do poziomu „Fellachenvölker”, losowi których Spengler poświęcił badania je najbardziej porwijające strony swego dzieła, i każdy nowy kataklizm wojenny będzie zależność tę naszą pogłębiał a dystans powiększał.

Czy znaczy to, że Europa współczesna z jej wie owiekową kulturą i tradycjami, z jej pstrociną językową, waśniami politycznymi i społecznymi i całą różnorodną mozaiką wszelkich możliwych partularyzmów skazana jest, jak przepowiada Spengler, na ostateczną zagładę? Prawdopodobnie nie, zbyt wiele sił żywotnych tkwi w niej jeszcze i zbyt wielkie zasoby kapitałów materialnych i duchowych zostały w niej nagromadzone pracą pokoleń. Lecz prymat Europy wśród narodów świata cywilizowanego przeszedł bezpowrotnie do przeszłości i dystans, dzielący obecnie Europę od jej młodszych gospodarczo i cywilizacyjnie współzawodników z każdym rokiem się powiększa. Musimy nauczyć się spoglądać prawdziwie w oczy i dzieło dr. Szawleskiego, oświecające całością kształt zagadnienia w sposób ogromnie barwny i różnorodny, odegra u nas w tej dziedzinie napewno rolę całkiem niepoślednią.

Michał Król.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

(o) Sprawa ustalenia godzin otwierania i zamykania sklepów w sobotę, dnia 14 kwietnia, odbyło się w Magistracie, pod przewodnictwem ławnika p. J. Łokuciewskiego, zebranie przedstawicieli wszystkich zrzeszeń gospodarczych i zainteresowanych związków zawodowych, zwołane dla zaopiniowania w sprawie ustalenia

godzin otwierania i zamykania zakładów handlowych i niektórych przemysłowych w związku z wydanym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca r. b.

Po wysłuchaniu treści wzmiarkowanego rozporządzenia i po wynikłej na tem krótkiej dyskusji, zebranie uchwaliło, że godziny otwierania i zamykania muszą być ustalone w sposób następujący:

- 1) Zakłady handlowe i wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży towarów mają być otwarte od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wiecz.
- 2) Jatk i z mięsem, wędlinami, sklepów spożywczych i piekarni w dni powszednie od godz. 7-ej rano do godz. 7-ej wiecz., w dni zaś przedświąteczne od godz. 7-ej rano do godz. 8-ej wiecz.
- 3) Zakłady fryzjerskie od godz. 9-ej rano do godz. 7 wiecz. w dni powszednie, od godz. 9-ej rano do godz. 9-ej wiecz. w dni przedświąteczne.
- 4) Budki i kioski, w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące oraz

## KRONIKA

WTOREK.  
17 Dnia  
Aniceta.  
jutro  
Apolonia

Wschód s. g. m. 5 03  
Zach. s. o. g. 18 m. 22

Sporezżenia meteorologiczne  
Zakładu Meteorologii U. S. B.  
z dnia 16 — IV 1928 r.

Cisnienie 755  
Średnie w m.

Temperatura  
Średnia + 30C.

Opad za dobę —  
w mm.

Wiatr Południowo-Wschodni

przeważający

U w a g i: Pochmurno.

Minimum za dobę — 40C.

Maximum na dobę — 16C.

Tendencja barometryczna. Stawy spadek ciśnienia.

## WOJSKOWA.

— Którzy oficerowie rezerwy powołani zostaną latem na ćwiczenia. Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych zostaną powołani w roku bież. na 6-cio tygodniowe ćwiczenia następujący oficerowie rezerwy: wszyscy, którzy nie odbyli dotychczas ćwiczeń urodzeni w latach od 1902 — 1892 r. włącznie. Wszyscy nowomianowani przed 1-szym styczniem 1928 r. oficerowie rezerwy rocznika 1901, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894. Następnie po raz drugi powołani zostaną na ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894. Ponadto powołani zostaną podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli szkołę podchor. w r. 1926, a w lotnictwie i w balonach także w 1927. Ćwiczenia rozpoczynają się 14 maja r. b.

W tym samym terminie powołani zostaną na ćwiczenia 8-mio tygodniowe wszyscy kandydaci na oficerów rezerwy, mający być przemianowanymi w zależności od odbycia ćwiczeń

## KOMUNIKATY.

— Wykłady dla matek i wychowawców. Staraniem Tow. Wychowania Przedzakołnego odbędzie się cykl wykładów dla matek i wychowawców, który się rozpocznie 20 m. o godz. 5-ej popoł. Cykl obejmie najważniejsze zagadnienia pedagogiki i higieny dziecka i prowadzony będzie przez p. Weryho-Radziwiłowiczową, prof. dr. Jasińskiego i dr. Iszore. Wszelkich informacji udzieli i przyjmie zapisy sekretariat TWP Mickiewicza 22 m. 5 lokal kursów pielęgnarskich codziennie od 5. 6 popoł.

— Wileński Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 20 kwietnia (piątek) o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie (ul. Leleweła 8) 50-te zebranie ogólne członków z następującymi odczytami.

1. Dr. L. Czarkowski: Wspomnienia o Karłowiczu i jego bibliotece.

2. Prof. USB St. Kościółkowski: Korespondencja Karłowicza.

Goście mile widziani.

— Z T-wa Lekarskiego. Dnia 18 m. o godz. 20-ej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wil. T-wa Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny:

1) Dr. Kucharski — Pokaz chorych z

skiego i Wilejskiego; oto przedwzrostkiem zanotowane i opisane przez p. Zygmunta Jana Korybutiaka za bytki historyczno-krajoznawcze i miejsca wycieczkowe w gminie Daugieliskiej powiatu Świeciańskiego. P. Korybutiakowi udało się znaleźć u chaty gospodarza Rybaka we wsi Łabuńce i wyruszyć jeden z tak popularnych niedyś zamków drewnianych (Akademii Umiejętności wydała o nich broszurę będącą owocem poszukiwań naszych wileńskich krajoznawców szkolnych). Znajdziemy w miesięczniku krakowskim np. bardzo interesujący opis wycieczki Koła Krajoznawczego gimnazjum Mickiewicza do hut szklanych „Niemen”, skreślony przez Z. J. Korybutiaka i St. Szallę — i wiele innych pięknych przyczynków do naszego „regionalnego” krajoznawstwa. Przedwzrostkiem jednak pragnęlibyśmy mocniej podkreślić „Wspomnienie z wycieczki” (po Nowogrodzkiem „mickiewiczowskich” stronach) skreślone przez p. Janinę Budkowską. Tych krótkich kartek trzy ma świeżość bezpośrednich wrażeń i bardzo ładnie pogłębia syntezę sporej ilości spostrzeżeń ujęte w literacką formę znamionującą niewątpliwie talent pisarski.

Sądząc z tych prób utrwalania krajoznawczych *in anima viti* studiów oraz impresji turystycznych jak najmniej z pokazu scenicznego na sobotniej wieczornicy w auli gimnazjum Mickiewicza — mamy niezłomne przekonanie, że nasze wileńskie Koło Młodzieży Krajoznawczej mogłoby samo postawić na nogi i wypełnić literacko i ilustracyjnie *Wileńskie* choćby tylko miejsciczniczek krajoznawczy.

Możeby o tem pomyśleć?

Sobotnia wieczornica była w prze-ważnie mierze popisem naszych „tu-tejszych” krajoznawczych sił. Jej *clou* stanowiło widowisko sceniczne... wyrażając się „po terazniejszemu” — *skatke* (wymawiać: skecce) obrazujące zwycięzcy i obrzadki weselne ludu w powiatach Wileńsko-Trockim, Lidzkim i Świeciańskim, Trzy odstępny: Swaty Przed Ślubem — Wesele.

Sprawa taka, że do chłopskiej „od waszce” zagrody przybywa swat z koniunktem od ręki Wincusi. Ojciec i matka radzi tym konkurem, Wincusiś także — ale pocertowanie się względem posagu musi być. Gdy dobito targu następuje tradycyjne przepijanie wódka. W drugiej odsłonie przygotowuje panny młodej (siedzącej, jak obyczaj każe, na dzieży) do ślubu przez drużki i druchnow; błogosławieństwo rodzicielskie, zęganie się młodej (zalewającej się, jak zwyczaj każe, łzami) z ojcem, matką, siostrą, „progiem” chaty — i odjazd do kościoła. Odsłona trzecia: weselisko, z ucztą weselną, śpiewami i tańcami (kadryl, „aleksandria” — a gdzieś „olimpia”?)

Tekst płora jednego z siedmioklasistów gimnazjum Mickiewicza; grają uczniowie gimnazjum oraz uczenie seminarij nauczycielskiego im. królowej Jadwigi.

Tekst — wybory. Ani jednego przytem potknięcia *je językowego*. Wyraz

w wyraz, zwrot w zwrot — *nasze*, tu-tejsze. Lecz przedwzrostkiem wręcz podziw budzi reżyseria i jej wykonanie przez tak bardzo „amatorskie” siły. Nawet niezbędni na weselu chłopcy wioskowi grają (gra niema)... jak z nut! A co za moc charakterystycznych szczegółów obyczajowych! A jakie tańce! Po nad całą tą jednak precyzją i wielką pracowitością (gra idzie *bez suflera*) górują: pełny powściągliwości *umiar*, jaknajszczęśliwsze uniknięcie szarzy przy zachowaniu zupełnej na scenie swobody, tudzież niesłabnąca werwa. Widowisko jest nad wyraz ciekawe, wyśmienicie pomyślane i wykonane, a od końca do końca ucielesnione.

Zaledwie się skończyło — poproszono na święcone zastawione w górnej sali tudzież w dawnym po-pijarskim (podobno) reliktarza. Znowu siurpriza i hołdy składane niewyczerpanej zapobiegliwości i gościnności co te stoły *à pertle de vase* uisły nietylko jadem wszelakim lecz nawet stasami farbowany jay z okolicznościowymi napisami!

Niestrudzony, przenajczajniejszy ks. biskup Bandurski poświęcił wielkocenne stoły, poczem bardzo pięknie wygłosił orację. Młodzieży, setki młodzieży, wprost zagrzmiały wiatami a gdy się dopiero wszystko ruszyło zasilając do improwizowanej uczy! Za stołem zasiadł obecny na wieczornicy pan wojewoda; zasiadł J. Eks, ks. biskup; zasiadł kurator i inni dygnitarze... Honory „święconego” czynili dyr. Zapański, prof. Sławiński, pani Domaniewska — a widzieć trzeba było

z jak radością, uprzejmością, z jak ujmującą serdecznością! Wileńska uczyniła się atmosferą... starodawną naszą, tradycyjną, z tą szczerą prostotą głębokiej serdeczności, którą by obdzielić całą Polskę i jeszcze by coś niecoś na zapas zostało.

A młodzieży jak maku. A co w mienią spojrzysz stronę: barwią się i mienią ludowe stroje z całej Polski. Hej!

Zaśpiewali nam „chłopcy krakowiacy”, zaśpiewali nam chóry dziewcząt ułożwszy na przedzie same w wdzięczne i dowcipne krakowiaki swoją podróż do Wilna...

Była to, była wieczornica! Zaś gdy wrócono do sali „teatralnej”, tam jeszcze przez niejednego kwadrans śpiewano i tańczono na scenie... z krakowską i z poznańską, z sandomierską i ze śląską... albo to wszystko opowiedzieć, albo to się wszystkim do syta nacieszyć! Pora — dawno pora potężną postawić kropkę.

Niechaj będzie! Nie wpraw jednak aż powiem jak w bajce *ogólnopolskiej*:  
I ja tam byłem, miód, wino płem, po brodzie ciekło... com widział, co słyszałem — choć pokrótce opowiedziałem.  
Cz. J.

S. + P.

Bronisława z Nowickich

## PRZEGALIŃSKA

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Ś.S. Sakramentami zmarła dnia 16-go kwietnia 1928 r. w wieku lat 63.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (Garbarska 5) do kościoła Św. Ducha dzisiaj we wtorek 17 b. m. o g. 4 pp. Nabożeństwo żałobne odbędzie się jutro 18 b. m. o g. 10 rano, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim

O czem zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

Za spokój duszy

S. + P.

## Stefanji z Kostrowickich Balińskieji

odbędzie się nabożeństwo żałobne w Wilnie, w kościele św. Trójcy, dn. 18-go kwietnia r. b. (środa) o godz. 9-ej rano. Zwłoki s. p. Stefanji Balińskiej, zmarłej 10.XII 1916 r. w Rosji, sprowadzone zostały i pochowane w grobach rodzinnych w maj. Jaszunach

O czem zawiadamia życzliwych pamięci zmarłej

Córka i Rodzina.

tylko jutro.

Występy Jadwigi Smosarskiej. Zapowiedź występów uroczej artystki Jadwigi Smosarskiej wywołała zrozumiałe zainteresowanie, czego dowodzi ustawiczny ruch przy okienku kasowym. Większą część biletów na pierwsze występy publiczność wprost rozchwytała w ciągu kilku godzin.

Pierwszy występ w czwartek b. t. w komedii Verneula „Orzeł czy reszka”.

## RADJO—WILNO.

Wtorek 17 kwietnia 1928 r.

15.30—16.00: Transmisja z Warszawy: „Warszawianka i Wesele Wyspiańskiego” odczyt z dzieła „Literatura polska” z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. 16.00. 16.15: Chwilka literacka. 16.15—16.30: Komunikat Związku Młodzieży wiejskiej. 16.30—16.55: „Opieka nad zwierzętami”

odczyt wygłosi dr. Józef Mackiewicz. 16.55—17.25: „August Wilkoński — Kamoty i Ramoty” — odczyt z dz. „Literatura” wygł. Józefa Chrućka. 17.20—17.45: Transmisja z Poznania: „Zemsta Warszawy” odczyt wygł. Stanisław Wasylewski. 17.45—18.15: Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy: Wykonawcy: Kazimierz Błaszcke (wiolonczela), Zbigniew Dymek (fort.), Mieczysław Fliederbaum (skrzypce), Saint-Saens: Sonata op. 32. M. Ravel: Trio na skrzypce, wiolonczelę i fortepian. 18.50—19.15: Gazetka radiowa, sygnał czasu i rozmołoty. 19.20—22.00: Transmisja z Poznania: Opera Webera „Wolny strzelec”. 22.05 : Komunikaty P.A.T. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

## 33-ci dzień procesu „Hramady”

Co mówią świadkowie obrony.

Po wznowieniu przewodu sądowego zeznaje świadek kom. Łabiak. Stwierdza on, że w trakcie badania szeregu aresztowanych miał możliwość stwierdzić niewątpliwie kontakt „Hramady” z K.P.Z.B.

Świadek Waskiewicz, zeznania którego zostały odczytane, potwierdził podczas badania znaną już sądowi rozmowę z Burzewiczem, który wyraźnie proponował mu zorganizowanie zabójstwa gen. St. Białochowicza.

Następuje zaprzysiężenie szeregu świadków obrony, wśród których znajdują się wybitne osobistości: b. vice-premier Thugutt, prof. Z. Jundziłł, postłowie: Irena Kosmowska, dr. J. Wygodzki, Janko Stankiewicz, ks. przeor Mieloch i inni.

Za zgodą stron świadkowie: Thugutt, Wygodzki i Jundziłł zeznają bez przysięgi.

Świadek poseł Kosmowska Wyzwoleń, zna osk. Taraszkiewicza od roku 1916, kiedy w Piotrogradzie w domu znajomych swoich Polaków Taraszkiewicz był wychowawcą dzieci tych znajomych i chociaż Białorusin z urodzenia, uważał siebie za przesiłanego kulturalną polską. Taraszkiewicz, doskonale znawca Mickiewicza, zawsze był polonoilem.

Przyszedł Sejm, (1922 r.) a po exposé premiera gen. Sikorskiego pierwsze przemówienie Taraszkiewicza nacechowane było oczekiwaniami spełnienia obietnic w stosunku do Białorusinów. Przemówienie to w programowej swojej części nie odbiegało od charakteru przemówień przedstawicieli lewicy polskiej.

Poczynając od końca 1925 roku ton przemówień Taraszkiewicza zmienił się. Cechuje je rozgoryczenie.

Mec. Babiński. Czy taktyka klubów poselskich białoruskiego i „Wyzwolenia” była podobna.

Świadek. Częściowo. Białorusinów cechował ostrzejszy ton w sprawach osadnictwa.

Sędzia Brzozowski. Jaki był stosunek postów „Hramady”, na terenie Sejmu, do frakcji komunistycznej?

Świadek. Miałam wrażenie, że taki sam jak i całej lewicy polskiej. Właściwie komuniści nie tworzyli frakcji, były to raczej indywidualne wystąpienia.

Sędzia Brzozowski. Czy interpellacje komunistów podpiisywane były przez postów „Hramady”?

Świadek. Tak, postłowie „Hramady” i NPhC podpisywali.

Sędzia Brzozowski. A postłowie „Wyzwolenia”?

Świadek. Nigdy.

Mec. Smiarowski. Jaki był stosunek prawicy do białoruskiej frakcji na terenie Sejmu?

Świadek. Odrzuca wrogi, właśnie pierwsze przemówienie Taraszkiewicza było skargą na niechęć zrozumienia aspiracji Białorusinów.

Mec. Petruszewicz. Co pani wie o Łuckiewiczach?

Świadek. Jedne wakacje spędziłam razem z Łuckiewiczem na wsi u państwa Gordziańskich. Był on już wówczas przesładowany przez

ząd rosyjski. To nas zbliżyło. Znam go jako człowieka ideowego.

Świadek St. Thugutt, potwierdza poprzednie zeznanie o lojalnym tonie pierwszego przemówienia Taraszkiewicza w Sejmie, poczem mówi Sądowi o konferencji jaka zaszła pomiędzy Taraszkiewiczem a Głabińskim, który był zdania, że postłowie białoruscy i ukraińscy nie powinni brać udziału w aktach o charakterze państwowym.

W okresie otrzymania misji tworzenia gabinetu świadek konferował z oskarżonym Taraszkiewiczem i ten obiecał mu zredukować żądania klubu białoruskiego, uznając trudności przy tworzeniu Rządu.

Autor ustawy językowej, świadek, stwierdza, że wprowadzenie jej w życie spowodowało planową akcję zamykania szkół białoruskich. Obrona zadaje świadkowi szereg pytań w tej materii, poczem stwierdza, że ustąpienie Taraszkiewicza ze stanowiska prezesa klubu sejmowego wywołało było jego polonoilem kursem. Oświadczenie te brzmi nieco dziwnie, jeżeli przypomni sobie konferencję w Gdańsku. Zresztą świadek zeznaje dalej, że w ostatnich czasach kadencji sejmowej radykalizm klubu białoruskiego przybrał formy, które okazały się nie do przyjęcia przez demokrację polską.

Łuckiewicz, zdaniem świadka, rozgoryczony jeszcze mocniej niż Taraszkiewicz, nie usuwał się jednak od współpracy ze społeczeństwem polskim. Z zeznan dotychczasowych świadków nic o tej współpracy nie słyszeliśmy, coprawda.

Świadek prof. Jundziłł znał s. p. Jana Łuckiewicza, ponieważ łączyła ich wspólna namietność zbierania starożytności.

Posiadacz niezwykle wartościowych okazów, prowadził Łuckiewicz życie b. skromne, a umarł w niedostatku. Cechowało go umiłowanie kultury kraju.

Osk. Łuckiewicza zna świadek znacznie mniej.

Obronca Łuckiewicza mec. Petruszewicz składa Sądowi rachunki mające stwierdzić, że pieniądze otrzymane przez Łuckiewicza od sztabu niemieckiego przeznaczone były na opłatę drukarni.

Posel doktor Wygodzki zna Łuckiewicza i twierdzi, że politycznie był on zawsze bezbarwny natomiast był nacjonalistą białoruskim „w całym tego słowa znaczeniu”. Karjerowiczem nie był, gdyż niegodził się na wystawienie jego kandydatury do Sejmu. (Nacjonalista białoruski, nie bez dumy używający herbu Nowina, brzmi trochę paradoksalnie).

Świadek. Tak.

Sędzia Jodziewicz. A czy świadekowi wiadome były dokładnie wszystkie wymagania więźniów?

Świadek. Zdaje się, że tak.

Sw. ks. Mieloch był prezesem polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom na terenie Pińska i



z tego tytułu zetknął się z osk. Ostrowskim, którego charakterystyka jako człowieka dzielnego. Nadzwyczajnie nie było, a Ostrowski sam był człowiekiem uczynnym.

Sw. dr. Bartel, szef wydziału zarządu głównego komitetu pomocy dzieciom stwierdza, że Ostrowski pracował w Komitecie w przeciągu trzech lat. Uznany był jako pracownik dobry i dlatego awansowano go. Przy zwolnieniu otrzymał znaczne odszkodowanie.

Sw. dr. Olga Goldfajn mieszka w Prużanach i zna Ostrowskich. On był w armii Denikina, ona, w okresie inwazji bolszewickiej wzięła „sowiecki” rozwód, a następnie wyszła za mąż za Wasilewskiego, aby uniknąć przesładowań.

Z zeznań jednego z poprzednich świadków wiemy, że i p. Ostrowski i wspomniany Wasilewski dyr. banku białoruskiego w Pińsku, znani są ze swego zabarwienia komunistycznego.

Sw. Z. Abramowicz, naucz. państw. seminarjum w Wilnie, wyświetał sprawę transportu spirytusu pozostawionego przez osk. Ostrowskiego żonie (na leż ostarce) przy ucieczce do armii Denikina.

Świadek ten, Polak, na prośbę osk. Ostrowskiego — Białorusina, tłumaczył statut banku z polskiego na białoruski.

Świadek R. Jacobini, kierownik wydziału szkolnego Magistratu w Mińsku zetknął się z osobą oskarż. Rak-Michajłowskiego.

Mówi o nim jako o ideowym działacz białoruskim.

Świadkowie Konc, Dziewałowski i Janowski, mieszkańcy Głębokiego mówią o stosunkach rodzinnych osk. Stodki. Uczeń Seminarium Duchownego w Wilnie w czasie choroby ojca zmuszony był przerwać naukę i zastąpić ojca w handlu.

Świadek st. przod. Stępień, przeprowadzał rewizję w domu osk. Ostrowskiego. Na zapitanie prok. Kałapskiego stwierdza, że funkcjonariuszy policji wyznaczonych dla dokonania rewizji długo nie wpuszczano do mieszkania. Przeprowadzając rewizję świadek stwierdził w jednym miejscu szczątki świeżo spalonych papierów. Osk. Taraszkiewicz, nuczający w Ostrowskich, usiłował wręczyć p. Ostrowskiej paczkę banknotów. Sądząc z wyglądu ich była to waluta zagraniczna. Zeznanie tego świadka, powołanego przez obronę, odniosło skutek wręcz nieoczekiwany.

Świadek Łosionok, wezwany przez obronę robi jej przykry niespodziankę, wnosząc szereg rewelacyjnych informacji.

W grudniu 26 r. w Druji Miotła zwołał zebranie w niezamieszkałym domu Łosionka. Zebranie trwało 45 minut, obecnych 60 osób. Tegoroczny dzień na poufne zebranie pod przewodnictwem Miotły ułożono listę 16 osób, które na polecenie Miotły miały udać się do Rosji. Proponowano i Łosionkowi. Bywał on w lecie 26 r. u Miotły w Wilnie, mówiono o pracy podpolnej.

Łosionok wyznaczony był przez Miotłę na męża zaufania „Hramady” i otrzymał zaświadczenie z C. Sekr. z Nr. 14.

Z rozkazu Miotły w Przebrodzie w początkach 1926 r. utworzono sąd partyjny. W zebraniu tem brało udział 12 osób, a w ich liczbie „Eugeniusz”, szpieg sowiecki.

## Ofiary.

— Salmonowicz Antoni dla Z. K. z sym. nr 2.

V. WILLIAMS.

## 20. TRÓJKA TREFLOWA.

Obecnie Godfrey nie mógł nie zdawać sobie sprawy z niebezpieczeństwa, które mu groziło, wiedział, że ma do czynienia z wrogiem silnym i groźnym, który mógł pozbawić się go z łatwością. Ani Gellert, ani też żaden z jego przyjaciół, prócz może baronowej Pralji, nie zważałaby się przed popełnieniem zbrodni, która nie pociągnęłaby dla nich żadnych przykrych konsekwencji.

To też postanowił, że nie wpadnie w ich ręce. Raport, który wręczył Wirginii miał dojść do Londynu dziś jeszcze. Do 21-go pozostawały cztery doby. Rolę swoją do tego czasu wyobrażał sobie bardzo prosto: musiał powrócić do pałacu w Keś i pozostać w nim tak, by nie wiadomo o jego obecności, co da się skutecznie dzięki niezliczonej ilości zakątków, w których mógł się ukryć i ukrytemu przejściu, przez które będzie mógł się zawsze wymanować, tak jak dzisiaj.

Postanowił nie wracać do swego pokoju i symulować ucieczkę. Gdy zobaczył otwarte okno i ślady jego nóg w parku na śniegu, będąc przekonany, że uciekł. Najtrudniej jednak będzie znaleźć wśród wielkiej ilości pokoi i zakamarków schronienie, któreby mu zapewniało pewną swobodę ruchów.

Przed samem prawie świtem znalazł się przed małą kaplicą, w pobliżu której było wejście do podziemnego przejścia. Składzik drewna znajdował się pomiędzy skrzydłem domu, które zajmowała służba, a wielką sienią.

To też Godfrey musiał działać z wielką ostrożnością, by nie być przy-

Dziś i dziś! rekordowego filmu świata! „SYMFONJA ZMYŚLÓW” dramat miłości w 12 akt. W rolach głównych: GRETA GARBO i JOHN GILBERT. To film będący spontanicznym wybuchem namiętności, to spłot potężnych akordów wielkiej miłości. Początek o g. 3.30 ostatni seans 10.25. Orkiestra koncertowa.

Dziś premiera! Monumentalne arcydzieło wszechświatowej sławy Pod nożem gilotyny (Marsyljanka) Wielki porywający dramat o kolosalnym napięciu sensacyjnym. W rol. gł. Rene Nowarre, Claude Malle i Elwre Vanier. Przepych, wystawa, tłumy, niezwykła frajająca treść! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień! BEN HUR W rolach głównych: RAMON NOWARRO i BETTY BRONSON monumentalny dramat w 12 aktach. Ceny miejsc niższe: Dziecinne 50 gr., III miejsce 80 gr.

Od dnia 16 do 20 kwietnia 1928 r. w kinie będą wyświetlane filmy: „CZARNY PIRAT” epokowy dramat w 10 akt. podług słynnej powieści Eltona Thomasa. Film w kolorach naturalnych. W roli głównej DOUGLAS FAIRBANKS. Nad program: Fiege automatów. Groteska w 1 akcie. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Ceny miejsc: parter 80 gr. Balkon 40 gr. Początek seansów o godz. 4-ej. Następny program: „FALKLAND”.

Dziś wielki szlagier pt. „Jedna noc w Palais de Danse” Dramat w 12 aktach w rolach głównych Erika Glassner i Reinhold Szyneel. Wytworne salony, wesołe dancingi i przepiękne tualety, spełniki apasów, oto treść silnego i finezyjnego dramatu. UWAGA: W kancelarii „Ognisko” przyjmuje się zapisy do Kółka operowego młodzieży pod kier. p. M. Worotyńskiego.

**UNIA** Zjednoczone Fabryki Maszyn oddział C. BLUMWE I SYN Tow. Akc. BYDGOSZCZ.

**TRAKI** Najnowszej konstrukcji

Wydajność do 100 m<sup>3</sup> dziennie

Wszelkie maszyny do obróbki drzewa.

Przedstawicielstwo na woj. Wileńskie i Nowogródzkie i skład maszyn wystawowych: „LECHJA” Sp. Akc. Wilno. Ul. Ostrobramska 29. Tel. 13-10.

Prospekty i kosztorysy bezpłatnie. Na żądanie wizyty inżynierów.

**MLECZARNIA PAROWA J. HEJBERA** Mickiewicza 9.

Mleko: najczystsze w Wilnie mleko i smietankę pasteryzowane w butelkach za pomocą najnowszych aparatów przy nagrzewaniu do 80-90 C. i ochłodzeniu do 5-6 C. przez co zabijają się szkodliwe bakterie. Również jakości mleka z najlepszych majątków na Wileńszczyźnie. Dostawa codzienna.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. S-to Michalskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 UPC, ogłasza, iż w dn. 24 kwietnia 1928 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr 8, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Hirsza Tatarskiego i Rywy Pałackiej, składającego się z dwóch autobusów firmy „Ford”, oszacowanego na sumę zł. 3.000—na zaspokojenie pretensyj Jakóba Kahana za dług Hirsza Tatarskiego.

**Ogłoszenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. S-to Michalskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 UPC, ogłasza, iż w dn. 24 kwietnia 1928 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr 8, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Hirsza Tatarskiego i Rywy Pałackiej, składającego się z dwóch autobusów firmy „Ford”, oszacowanego na sumę zł. 3.000—na zaspokojenie pretensyj Jakóba Kahana za dług Hirsza Tatarskiego.

**Ogłoszenie**

Okręgowy Urząd Ziemiński w Wilnie podaje do wiadomości, że pan Minister Reform Rolnych, na skutek wniosku Okręgowego Urzędu Ziemińskiego, zastosował postanowienie ustępu 4 artykułu 11 znowej ustawy z dnia 31 lipca 1923 roku o scalaniu gruntów i zwolnił od opłaty za prace techniczne przy scalaniu gruntów gospodarzy wsi położonych w gminie Tumilówickiej, powiatu Dziśnieńskiego, pod warunkiem zgłoszenia przez nich wniosków do Urzędów Ziemińskich o scalenie ich gruntów przed dniem 1-go stycznia 1930 roku.

**Kupię taksówkę Forda**

mało używaną, w najlepszym stanie. Rok, typ, cenę, i adres proszę podać listownie: Wołożyn, Kowpis. —o—

**Institut de Beauté** (Kéva—Paris). Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657. Masaż twarzy, usuwanie zmarszczek. Leczenie wad cery. Elektryzacja. Przyjmuje od 9-2 popoł.

**NA SŁABE OZIMINY** najlepszy nawóz azotowy do pogłównego stosowania **Saletra Chorzowska „NITROFOS”** zawiera 15,5 proc. azotu i około 9 proc. kwasu fosforowego ogólnego. Równowartościowa z saletrą chilijską, a tańsza o wiele. Specjalnie dogodny warunki płatności (kredyt bezprocentowy do 1 lutego 1929 roku). posiada na składzie **Wileński Syndykat Rolniczy** Wilno, Zawalna 9, adres tel. „Rolnicze” telef. 323.

**Obwieszczenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki, w mieście Wilnie, przy ul. Jakóba Jasieńskiego Nr 1 m. 3 zamieszkały, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 23 kwietnia 1928 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie przy ul. J. Jasieńskiego Nr 7 m. 6 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Salomona Bregmana majątku ruchomego, składającego się z umeblowania mieszkaniowego, oszacowanego na sumę 629 złotych.

**Wszelkie NASIONA** gwarantowane poleca zakład ogrodniczy **W WELER, Wilno** Sadowa 8. Istn. od 1860 r. Filja: Zawalna 18.

**D.-H., „Bławat Wileński”** Wilno, ul. Wileńska 31, tel. 382. Poeca duży wybór towarów letnich, wełnianych i bawełnianych. Skarpetki, pończochy, bielizna damska i męska gotowa i na zamówienie. Sprzedajemy również na raty na dogodnych warunkach.

## Potrżetne duże mieszkanie

8-smio pokojowe, z kuchnią, elektrycznością, wodociągami, połączona wanna i ogród, oferty piśmienne z adresem składać w administracji „Słowa” Mickiewicza 4 dla C. A.

**Letnisko** 3 pokojowe mieszkanie nowowymontowane z kuchnią przy dużym ogrodzie, blisko lasu i rzeki, do wynajęcia od zaraz. Ul. Piłski 7, od 5-7 wiecz. w mieszkaniu p. Sopotko. Tamże oddaje się w dzierżawę owocowy ogród wraz z ziemią.

**Potrżetna** wykwalifikowana Kuchnia na dogodnych warunkach, na wadzenia samodzielnie 1 Nr hip, ewentualnie pracownik przy Banku Ziemskim 500, 600, 700, 800, 1.000, 2.500. 5.000 i inne sumy doł. D. H.-K. „Kresy Wileńskie”, ul. Mickiewicza 1, tel. 82.

**Piano** lub fortepian damskich. Dowiedzieć się u W. Pohlulanki Nr 800, 1.000, 2.500. 5.000 i inne sumy doł. D. H.-K. „Kresy Wileńskie”, ul. Mickiewicza 1, tel. 82.

**1 lub 2** pokoje przy intelig. rodzinie DO WYNAJĘCIA, słoneczna strona, wszelkie wygody, ul. Wileńska 11 m. 1.

**Mieszkania** 3 pokojowe z kuchnią poszukuje się. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Mieszkania 3 pokojowe”.

**Poszukuje** mieszkania 2 3 pokojowego z kuchnią (pożądane wygody) bezpośrednio od właściciela domu. Zgłoszenia do administracji „Słowa” dla J. W.

**Poszukuje** mieszkania 2 3 pokojowego z kuchnią (pożądane wygody) bezpośrednio od właściciela domu. Zgłoszenia do administracji „Słowa” dla J. W.

**Osoba** inteligentna w średnim wieku, poszukuje posady gospodyni, znająca dobrze kuchnię, może dopatrzyć chłopców, posiada b. dobre rekomendacje, chętnie zgodzi się na wyjazd. Oferty do „Słowa” lub Miłno 21-6.

**Poszukiwani** domokrajni handlarze do sprzedaży we wszystkich miastach 5 województw wschodnich: Wileńskiego, Białostockiego, Nowogródzkiego, Połeskiego i Wołyńskiego, do których w Polsce zaprowadzonego i dającego świetne rezultaty artyku do 20.000 kg. kuku, oraz wyłączeni zastępcy na wspomnianych powyższych województwach. Oferty kierować do Administracji „Słowa” pod „Anticipation” 1701-1.

**Karpie** królewskie, narybek, Taraki, do sprzedaży. St. Horodki, Mieczysław Wolczanski. 1573-2.

**Nasiona** wyborowe, warzywne, pastewne i kwiatowe, koniczyzny i inne w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca F. S. Zyl Wilno, Zawalna 58, tel. 382. Cennik na żądanie gratis 443-3. Pańska 7. 1712-0+0

**Zaginął** pies szary wilk, wabi od siebie „Zew”, za odprawę 5-7 p.p. W. Pohlulanki Nr 800, 1.000, 2.500. 5.000 i inne sumy doł. D. H.-K. „Kresy Wileńskie”, ul. Mickiewicza 1, tel. 82.

**Potrżetne** codziennie świeże mleko do sklepu spożywczego dostawa na miejsce, ul. Pańska 21, sklep Wileński 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. POPILSKI** choroby skórne i weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.

**Dr. G. WOLFSON** choroby weneryczne, syfilis, choroby skórne i skórne, ul. Mickiewicza 7, tel. 1067.